poniedziałek, 01.09.2025

Nazaret - szkoła Ewangelii [Łk 4, 16-30]

Jezus przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana». Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście». A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: «Czy nie jest to syn Józefa?» Wtedy rzekł do nich: «Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum». I dodał: «Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman». Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się.

>P<

1 września to w naszej Ojczyźnie przede wszystkim dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Po wakacyjnej przerwie dzieci i młodzież wracają do szkół. A zadaniem każdej z tych placówek jest nie tylko przekazywanie wiedzy i nowych doświadczeń, ale również wychowywanie, przekazywanie wartości. W dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy zdanie o tym, że "Jezus przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował". To w tym mieście wzrastał w miłości swojej Matki - Maryi i opiekuna św. Józefa. To oni przekazywali mu wiedzę, doświadczenia, uczyli pracy, obowiązków, kultury. Jego opiekunowie odpowiedzialni byli również za przekazywanie wartości religijnych: modlitwy, czytania Tory, udziału w pielgrzymkach, celebrowania świąt. Jak wiemy, Jezus wychowywał się w każdej z tych sfer. On też wzrastał, rozwijał się, dowiadywał nowych rzeczy i rozwijał swoje sprawności. Wspominał o tym papież Paweł VI, kiedy w swojej apostolskiej pielgrzymce odwiedził Nazaret. Mówił tam tak: "Nazaret jest szkołą, w której zaczyna się pojmować życie Jezusa: jest to szkoła Ewangelii. Tutaj przede wszystkim uczymy się patrzeć, słuchać, rozważać i przenikać głębokie i tajemne znaczenie tego bardzo prostego, pokornego i jakże pięknego objawienia się Syna Bożego. Może też i całkiem nieświadomie uczymy się Go naśladować. Tutaj jest nam dane zrozumieć w pełni, kim jest Chrystus. Tu pojmujemy konieczność rozważenia tego, co stanowiło ramy Jego pobytu wśród nas: miejsca, czasu, zwyczajów, języka, praktyk religijnych, słowem, tego wszystkiego, czym się posłużył Jezus, żeby objawić się światu. Wszystko tutaj przemawia, wszystko nabiera znaczenia. Tu, w tej szkole widzimy potrzebę duchowego wyrobienia, jeśli chcemy iść za nauką Ewangelii i być uczniami Chrystusa" (Nazaret 5.01.1964 r.). I dalej papież wymienia trzy lekcje, które daje Nazaret:

- lekcja milczenia - "Niech się odrodzi w nas szacunek dla milczenia, tej pięknej i niezastąpionej postawy ducha. Jakże jest nam ona konieczna w naszym współczesnym życiu, pełnym niepokoju i napięcia, wśród jego zamętu, zgiełku i wrzawy. O milczenie Nazaretu, naucz nas skupienia i wejścia w siebie, otwarcia się na Boże natchnienia i słowa nauczycieli prawdy; naucz nas

potrzeby i wartości przygotowania, studium, rozważania, osobistego życia wewnętrznego i modlitwy, której Bóg wysłuchuje w skrytości".

- życia rodzinnego - "Niech Nazaret nauczy nas, czym jest rodzina, jej wspólnota miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nierozerwalny charakter. Uczmy się od Nazaretu, że wychowanie rodzinne jest cenne i niezastąpione i że w sferze społecznej ma ono pierwszorzędne i niezrównane znaczenie".
- pracy - "...tu właśnie chcielibyśmy zrozumieć i umocnić surowe, a przynoszące zbawienie prawo ludzkiej pracy, przywrócić świadomość jej wartości, przypomnieć, że praca nie może być sama w sobie celem, ale że jej wartość i wolność, którą daje, płyną bardziej z wartości celu, jakiemu ona służy, niż z korzyści ekonomicznych, jakie przynosi".

Jak widzimy, każda z tych nazaretańskich rzeczywistości, lekcji jest żywo aktualna. Nie można deprecjonować niczego. Wzajemnie się one uzupełniając prowadząc do pełni naszego człowieczeństwa. Rozpoczynając nowy rok pracy i nauki warto to sobie przypominać i wartości te wcielać w życie własne, naszych pociech, czy wnuków. Niech Jezus, który wychowywał się w Nazarecie błogosławi nam na nowy czas naszych obowiązków.

fot. własne autora